

9 lipca 2017. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Za 9,9–10) „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi”.

(Za 9,9–10)

„Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi”.

(Ps 145,1–2.8–9.10–11.13cd–14)

Refren: Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu.

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu,
i słauił Twoje imię przez wszystkie wieki.
Kaźdego dnia będę Ciebie błogosławił
i na wieki wysławił Twoje imię.

Pan jest łagodny i miłosierny,

nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich,
a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła
i niech Cię błogosławią Twoi święci.
Niech mówią o chwale Twojego królestwa
i niech głoszą Twoją potęgę.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach
i we wszystkich dziełach swoich święty.
Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają,
i podnosi wszystkich zgnębionych.

(Rz 8,9.11-13)

Jeżeli będziecie uśmiercać popędy ciała, będziecie żyli

Wy nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała, będziecie żyli.

(Por. Mt 11,25)

Alleluja, alleluja, alleluja.

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi,
że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

Alleluja, alleluja, alleluja.

(Mt 11, 25-30)

Jezus łagodny i pokorny sercem

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami:

„Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko prze kazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

Komentarz:

Szukanie i zdobywanie prawdy jest czymś właściwym samemu tylko człowiekowi. Tę potrzebę poznania prawdy mamy od samego Stwórcy, toteż szukanie prawdy jest spełnianiem Jego woli. Ale człowiek może się tak zapędzić w poszukiwaniu prawdy, że może zupełnie przeoczyć to, że prawda najistotniejsza, prawda prowadząca do życia wiecznego, jest darem Bożym.

Wtedy ludzka mądrość staje się przeszkodą do poznania prawdy, i to tej prawdy, która zbliża do Boga i przygotowuje człowieka do życia wiecznego. I nieszczęśni ci mędracy i myśliciele, których mądrość przeszkadza im otworzyć się na to poznanie Boga, do którego mamy dostęp tylko dzięki Chrystusowi i Jego Ewangelii. Nieszczęsna taka mądrość, która uniemożliwia człowiekowi zobaczenie, że dopiero od Chrystusa możemy otrzymać autentyczne poznanie Boga: "Wszystko przekazał Mi Ojciec mój...

I nikt nie zna Ojca, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić".

Trzeba spełnić dwa warunki, ażeby ludzka mądrość nie przeszkadzała nam w poznaniu prawdy Bożej: trzeba zawierzyć siebie Chrystusowi oraz być pokornym. "Przyjdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i obciążeni... Weźmijcie moje jarzmo na siebie". Innymi słowy, prawdy Bożej szukamy naszą życiową postawą. Chrystus Pan dźwigał swój krzyż w postawie zawierzenia Ojcu. Również my starajmy się iść przez życie, naśladowując Jezusa i Jego postawę zawierzenia.

Pan Jezus każe nam ponadto naśladować swoją pokorę: "uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem". On był pokorny również w stosunku do prawdy. Niczego nie głosił sam z siebie. Całą naukę, jaką

nam głosił, przyniósł od swojego Ojca. My jesteśmy pokorni w stosunku do prawdy ostatecznej wówczas, jeśli uważnie wsłuchamy się w naukę Jezusa i Jego Kościoła; jeśli lękamy się naszą mądrością prawdę Bożą przeinaczać, ale w prostocie serca chcemy tylko tej prawdy, którą przyniósł nam Jezus od swojego Ojca i która przechowywana jest autentycznie w Jego Kościele.

Serce to jest coś człowieczego. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa daje nam wspaniałą okazję do kontemplowania człowieczeństwa Syna Bożego. "Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn". Nie można mieć wątpliwości, że jest to dogłębna znajomość poprzez miłość, poprzez wzajemne dawanie się w całoosobowym darze. Otóż kiedy Syn Boży przyjął naszą naturę i stał się człowiekiem, również jako człowiek oddawał całego siebie w darze swojemu Przedwiecznemu Ojcu. Kiedy znalazł się na Kalwarii i został przybity do krzyża, wytrwanie w tym całkowitym zawierzeniu siebie swojemu Ojcu wymagało od Niego wielkiego trudu.

Ale właśnie dlatego, że przez całe swoje ludzkie życie Jezus przeszedł w postawie bezwarunkowej i całoosobowej miłości do Ojca, Jego ludzkie Serce stało się wystarczająco pojemne, aby ogarnąć miłością nas wszystkich, których sobie przybrał za braci i siostry. Serce Jezusa stało się zdolne do tak potężnego miłowania ludzi, że te Jego słowa: "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" są prawdziwe naprawdę w odniesieniu do nas wszystkich, w odniesieniu do każdego kolejnego pokolenia i do każdego poszczególnego człowieka.

Jezus, potężny miłośnik ludzi, jest zarazem kimś cichym i pokornego serca. Na odrzucenie miłości i niewierność Jezus reaguje tak, jak reaguje każdy autentycznie kochający, tzn. bólem. Tam, gdzie jest wielka miłość, tam również ból z powodu jej nieprzyjęcia i podeptania jest wielki. O Sercu Jezusa to mało powiedzieć, że Jego miłość jest wielka; ona jest niepojęta. Dlatego jednym z istotnych przejawów nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa jest postawa wynagradzania. Panu Jezusowi należy się to, żebyśmy starali się Go kochać tym więcej, że doświadcza On tyle bólu z powodu swojej miłości do nas, którzy nazbyt często nie potrafimy tej Jego miłości docenić.

o. Jacek Salij OP